

AXMusique - mieszanka wybuchowa

AXMusique to projekt, o którym coraz więcej słyhać nie tylko na łódzkiej scenie muzycznej. Ponad podziałami gatunkowymi, niesłusznie szufladkującymi muzykę „do tańca”, „tła” czy „do słuchania”, zespół podąża własną drogą i jest otwarty na eksperymenty w ramach szeroko pojętego elektrorocka. O sztuczności wszelkich klasyfikacji świadczy wydawnictwo sygnowane jako „Reaxion”, zawierające trzynaście remiksów utworów ze „Slime Action Music”, debiutanckiej płyty kwartetu. Na początku 2015 roku do dystrybucji trafił drugi longplay zespołu „After the Action”. Oba materiały są bezpłatne. Tymczasem zespół nie zwalnia tempa, już pracuje nad kolejnym albumem długogrającym.

Płyta-suplement z remiksami ukazała się nakładem coraz prężniej działającej wytwórni Karrot Kommando, słynącej ze współpracy z takimi artystami jak Kapela ze Wsi Warszawa, Pablopavo czy Świetliki. Wspólnie z firmą Seezer, mecenasem przedsięwzięcia, zespół zaprosił trzynastu producentów reprezentujących różne obszary muzyki alternatywnej i elektronicznej. Udało się stworzyć unikatowe wydawnictwo.

Już album „Slime Action Music” stanowił połączenie mrocznego funku, energetycznego break beatu, klimatycznego trip hopu i klasycznego rocka. Na tej podstawie powstały remiksy, każdy w innym gatunku muzycznym, m.in. techno, dubstep, electrobreak, house, intelligent dance music (IDM) czy nu-disco i vintage rock, z udziałem takich artystów jak Dick4Dick i Little White Lies czy DJ 5:Cet, wcześniej współpracującego m.in. z Kazikiem Staszewskim i Fokusem (niegdyś związanym z grupą Paktofonika, autorem ilustracji muzycznej do obsypanego nagrodami filmu „Jesteś Bogiem”). Płyta była promowana na dwóch koncertach z udziałem producentów i muzyków w krakowskiej Fabryce i warszawskiej Iskrze w maju 2014 roku.

Promocji albumu towarzyszył zgrabnie zmontowany reportaż, pokazujący uczestników projektu i jego ideę. Powstał przy współpracy z Transgressive Arts, a nad całością czuwali Jaromir Dziewic, realizujący klipy m.in. dla Brunona Schulza i Już Nie Żyjesz, oraz Sławomir Bergański. Nie jest to zwykły dokument, prezentujący prace nad nowymi wersjami utworów z debiutu, a przemyślany, niemalże fabularny obraz. O czym mówię, można sprawdzić na portalu YouTube.

Następnie - w ramach Ekspresowych Sesji Nagraniowych w Radiu Łódź - AXMusique zarejestrował jeszcze dwa kawałki w wersjach niemalże rockowych, z bardzo ograniczonym udziałem generowanych komputerowo brzmień. Nic dziwnego, skoro dla Krzysztofa Fajksa (mózg całego przedsięwzięcia), jednym z punktów odniesienia pozostaje wielki eksperymentator Mike Patton, lider reaktywowanego Faith No More. A źródłami inspiracji - m.in. Nine Inch Nails czy Tool. Obok Fajksa (wokal i gitary) kwartet tworzyli - drugi mózg, odpowiedzialny za elektronikę Krzysztof Podolski oraz perkusista Szymon „Banan” Banasik i gitarzysta Daniel Frontczak. Przy nagrywaniu najnowszego materiału w składzie pojawił się basista Maciej Stępczyński.

Zespół wciąż chce się rozwijać i zmieniać. Tak było już od 2009 roku, czyli od początku funkcjonowania grupy: dla Brennessel Rec., wytwórni prowadzonej przez łódzki Kamp!, nagrali trzy kilkuautorowe EPki, każda inna od poprzedniej. - Chodziło nam o to, żeby za każdym razem przedstawić słuchaczom nową, ciekawą propozycję, nie trzymać się kurczowo jednego stylu - tłumaczy Fajks. Dlatego gdy w końcu nadszedł czas na nagranie debiutanckiego CD, musiał to być projekt synkretyczny, mieszanka wybuchowa. Tak też członkowie zespołu rozumieją muzykę alternatywną, jako niekończące się poszukiwania nowych pomysłów. I możliwość zafundowania odbiorcy dodatkowych nieoczywistych wrażeń, co jest oczywiste dla Fajksa: - Jestem dzieckiem lat

90. Czuję, że jeżeli utwór nie wywołuje gwałtownych, dynamicznych emocji, jest bezwartościowy.

Już pierwsza EPka „AXMusique” (2009) została doceniona – zajęła pierwsze miejsce w rankingu DJMag w Polsce. Natomiast dzięki trzeciej – „Axion” (2011) – grupę zaproszono do udziału w wydaniu kompilacji z serii „Mixtape” dla Mercedes-Benz, a utwór „Hardline”, który się tam znalazł, promował to wydawnictwo i oficjalny film prezentujący model Mercedesa SLS GT3. Po drodze zespół dał się poznać szerszej publiczności, grając wiele koncertów i biorąc również udział w kilku ważnych festiwalach, m.in. takich jak Open'er, No Border Festival, Selector czy United Island Festival.

Fajks nie ma jednak złudzeń: – To odwieczne pytanie: do jakiego stopnia można się sprzedać? Ale spróbuj cokolwiek zrobić, nie mając pieniędzy. Dlatego są czynni także na innych polach aktywności zawodowej: Fajks realizuje filmy, animacje, Podolski pracuje w agencji jako grafik. Wszystko po to, by unikać kompromisów. – Nie zadawać sobie pytania: czy ten utwór jest wystarczająco hiciarski i trafi do targetu 12-70 lat? – ironizuje Fajks.

Na drugi długogrający krążek AXMusique zatytułowany „After the Action”, który pod koniec stycznia tego roku został uwolniony w sieci przez Karrot Kommando, trafiło osiem kawałków. Powstały podczas pracy nad debiutem, ale – jak opowiada Fajks – nie pasowały do jego mrocznego anturażu. Pokazują „jasną stronę księżycą” tamtego okresu pracy zespołu, już wcześniej zostały ograne na koncertach. – Są bardziej energetyczne i elektroniczne, do łask wróciły synciaki, drummaszyny i sekwensery. Próbowaliśmy wejść bardziej w taneczne rzeczy, w tchnienie imprezy. Żeby koncert nie zaczynał się o 20 – chcemy najpierw rozgrzać, przygotować publiczność i w środku nocy uderzyć pełną parą – wyjaśnia ten etap eksperymentowania Fajks.

Grupa jeszcze w styczniu ruszyła w trasę koncertową, podczas której towarzyszył jej Diskollective, swego czasu rezydenci nieistniejącej już „Jazzgi”, mający na koncie współpracę z wieloma artystami, m.in. Rebeką, Izą Lach czy Louisem La Roche. Podczas trasy odwiedzili wszystkie ważne miasta w Polsce, zaczynając od Warszawy, Krakowa, rodzinnej Łodzi (pamiętny koncert 31 I w Lokalu) i Zakopanego.

AXMusique pokazało się szerszej publiczności, po czym... znowu zmieniło podejście do komponowania i nagrywania materiału. – Jesteśmy zmęczeni prostymi, chwytliwymi melodiami – wyjaśnia Fajks. – Brakuje nam opowieści. Przekładając to na język kultury: chcemy filmu, nie weselnego przytupu. Po krótkiej przerwie na ładowanie akumulatorów zespół przystąpił do pracy nad nowymi utworami. Zdecydowanie bardziej rock'n'rollowymi i epickimi. – Chodzi nam o większą ekspresję na koncertach. – kontynuuje wyraźnie podekscytowany Fajks. – Pojawia się żywe instrumenty: bas, gitara, perkusja. W warstwie elektronicznej nagrania zostaną wzbogacone o sekwencje sampli industrialnych. – Znajdą się tym razem poza konwencją pulsu tanecznego – opowiada Fajks. Stylistycznie będą więc bardziej zbliżone do dokonań Ministry czy Nine Inch Nails. Ponadto, wzorem chociażby takich grup, jak Lao Che czy Pogodno, AXMusique przearażuje starsze kompozycje, by koncerty były gatunkowo spójne.

Część kawałków jest już gotowych, trwają miksy. Jeszcze niezatytułowany album ma mieć premierę na początku 2016 roku. AXMusique nie byłoby sobą, gdyby po prostu wypuściło krążek z muzyką. Nowemu przedsięwzięciu, oprócz singla z klipem, promującego wydawnictwo, ma towarzyszyć film, będący wizualizacją całej płyty, utwór po utworze. Do jego produkcji i nagrania muzycy zaangażują się osobiście, wykorzystując doświadczenie z innych dziedzin kultury i sztuki. – To ma być impresyjny obraz, silnie zakorzeniony w postindustrialnej Łodzi. Konkretny, ascetyczny, bez fajerwerków technicznych, gdzie sugestywne będą już proste ruchy oświetlenia – nakreśla plany grupy Fajks. Film pojawi się na kanale zespołu na Youtube. – Szykujcie się na wrzesień. Wtedy o

AXMusique będzie głośno - puentuje lider zespołu.

Rafał Gawin